№ 260.

Prenumerata miejscowa:
bez odnoszenia:
Za rok . . 8 rsr.
„ 6 miesięcy . 4 „
„ 3 miesiące . 2 „
„ 1 miesiąc. . — 67 k.
Za odnoszenie dopłaca się
5 kop. miesięcznie.

DZ

Prenumerata przyjmuje się: w Warsz
przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kanto
w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekc
w księgarni J. S. Soło

Kalendarz prawosławny.

We czwartek, 2 (14) grudnia, — św. Awakuma i Afana
W piątek, 3 (15) grudnia, — św. Sofonii i Sawwy pr.
W sobotę, 4 (16) grudnia, — św. Warwary i Joanny pr.

Słońce wsch. o godz. 8 min. 2; zach. o godz. 3 min. 4

Z innych gubernij.

* Pruscy goście w Petersburgu. Dnia 25 listopada (7 grudnia), jenerał-feldmarszałek hrabia Moltke zwiedził Cesarską bibljotekę publiczną. Towarzyszyli mu jenerałowie pruscy Werder, Alvensleben, Budritzki i adjutant hrabiego, Glär. Goście ci zabawili w bibljotece dość długo i poświęcili większą część czasu na obejrzenie bogatego jej zbioru rękopismów.

—

* Sprawy kościelne. *Dziennik djecezjalny irkucki* donosi o wzniesieniu za Bajkałem, wśród ludności innoplemiennej, cerkwi dla przeciwdziałania rozkolnictwu, które dostało się do innoplemieńców ochrzczonych z wiosek rozkolniczych okręgu werchnieudinskiego, zkąd ci nowochrzczeni brali dla siebie żony. Jako przykład ciemnoty pomiędzy rozkolnikami, dziennik pomieniony przytacza, że zjawił się niedawno pomiędzy nimi prorok, który przepowiadał drugie przyjście Chrystusa Pana i sąd ostateczny; wielu rozkolników, uwierzywszy temu, poubierało się w białe szaty i oczekiwało całą noc na przyjęcie Zbawiciela.

—

* Kraj Kuldżinski. Pułkownik Weniukow, mający w akademji sztabu jeneralnego odczyty publiczne „o granicach ruskich w Azji,” podaje w *Gołosie* następne krótkie wiadomości o zajętym w roku bieżącym przez rosjan okręgu kuldżinskim: Okręg kuldżinski ma nie więcej jak 900 mil kwadratowych przestrzeni, t. j. siedm razy mniej, aniżeli przestrzeń obwodu siemirieczeńskiego. Lecz że ze wszech stron (oprócz granicy zachodniej z naszemi teritorjami) otoczony jest górami, przeto, mimo położenia swego w samym środku pustyń azjatyckich, przedstawia oazę, zdolną do pomieszczenia daleko więcej osiadłej ludności, aniżeli całe Semirieczje. Nawet teraz po długich rozterkach i emigracji, znaleziono w nim 102,000 dusz, a w 1850 roku liczba ta dochodziła do 300,000, z których dwie trzecie prowadziło życie osiadłe i zajmowało się rolnictwem oraz innym przemysłem. Grunt urodzajny ciągnie się dość szerokim pasem u podnóża całego amfiteatru gór, które otaczają kraj ten z północy, wschodu i południa, i tylko w środku, nad samą rzeką Ilą, napotkać można piaski na 30 wiorst szerokości. Lecz i tu obfitość wody w górach pozwoliła zamienić część suchej roli na pastwiska, sady i ogrody. Kanały są przeprowadzone z rzeki Kasza i górnych części Ili, oraz z rzek Chargos, Tiurgep i t. d. Dzięki im, okazała się nawet możność utworzenia czegoś wyłącznego w Azji środkowej, a mianowicie lasu wśród równiny. Okręg kuldżinski wydaje następne płody rolnicze: pszenicę (40 ziarn); proso, sorgo, miejscami ryż; jabłka, winogrona, brzoskwinie i wyborne melony, uważane za przysmak na dworze bogdyhana; z drzewa budulcowego i porządkowego: sosnę, dżigdę i t. p. Góry jego zawierają w sobie węgiel kamienny, którego kopalnie znajdują się o kilka godzin jazdy od Ili na północ, miedź, srebro. Eksploatacje chińskie węgla kamiennego już obejrzane zostały przez naszych inżynierów, przyczem okazało się, że mimo nieudolności robotników chińskich, wydobywano już dość dla zaopatrzenia ludności okolicznej w dobry opał, który, należy tu zwrócić uwagę, stanowi w Azji środkowej rzecz nader drogą i rzadką. Chińczycy, zawojowawszy dolinę górno-ilijską w 1757 roku, odrazu ocenili jej korzyści, dla zaprowadzenia własnej stałej osady. W tym celu nietylko nie zawachali się wytępić około miljona czżungarów, lecz aby spieszniej zacząć eksploatację kraju, przesiedlili do niego nie mało turkiestańców, mandżurów, czacharów, sołonów i sibo—ludzi, w części przemysłowców, w części wojowników. Tu także skierowali własnych kolonistów-zesłanych, tak iż ludność w połowie wieku bieżącego przedstawiało masę dość gęstą i do najwyższego stopnia rozmaitą. W jednej Turcji zaledwie możnaby spotkać podobną pstrociznę etnograficzną na tak ciasnej przestrzeni. Godnem jest jednakże uwagi, że stworzywszy na ruinach państwa czżungarskiego swój okręg Ilijski, chińczycy nie mogli nigdy stać się w nim narodowością panującą, chociaż właśnie w tym celu wprowadzili tu tyle rozlicznych plemion, nad któremi myśleli panować przez zastosowanie zasady *divide et impera*. Bunty miały miejsce niejednokrotnie, a powstanie 1827 roku odznaczało się szczególnem okrucieństwem. W 1865 roku, pod wpływem powodzenia powstania muzułmańskiego w samych Chinach i w Urunszczi, wybuchnęło ostatnie zaburzenie dunganów, t. j. schińszczonych już turkiestańców-mahometan, a załoga chińska w Kul-

dżi padła ofiarą wojny. Zaraz potem i większa część spokojnych chińczyków została wyrżniętą przez powstańców, a oczekiwać przybycia nowych, jedyną do środkowego królestwa drogą, zajętą także przez powstańców, było niepodobna. W 1867 roku panowanie nad Ili, uchwycone poprzednio przez dunganów, przeszło do tarańczów, t. j. do czystych turkiestańców, którzy nie przestawali panować do 22 lipca roku bieżącego. Teraz znaleźliśmy w byłym okręgu Kuldżińskim: taranczów 39,000, kirgizów i dunganów 28,000, kałmyków, czacharów i sibo 30,000, chińczyków 5,000.

—

* Drogi komunikacji. Dnia 23-go listopada, na posiedzeniu komitetu towarzystwa wspierania ruskiego przemysłu i handlu, odczytane było przedstawienie komisji wybranej dla rozpoznania projektu p. Worobiewa względem urządzenia kolei żelaznej onegsko-wytegorskiej. (Osnowę tego projektu w swoim czasie zakomunikowaliśmy czytelnikom). *Ruski Mir* podaje następujące wiadomości o tem przedstawieniu: „Komisja założyła sobie trzy pytania: 1) o ile może być pożyteczna i potrzebna kolej żelazna onegsko-wytegorska; 2) czy nie ma innego sposobu do rozwinięcia przemysłu i handlu kraju północnego i 3) jakie mogą być porównawcze wnioski co do kolei wiatsko-dwińskiej i onegsko-wytegorskiej. Komisja, podzielając zdanie p. Worobiewa, rozwiązała pierwsze dwa pytania w ten sposób, że kolej żelazna jest nader potrzebna dla północnego kraju; jest to żywotna dla niego kwestja, której nie należy odkładać; owszem potrzeba przedsięwziąść najenergiczniejsze środki, aby projekt p. Worobiewa przyszedł do skutku. Oprócz kolei żelaznej, komisja nie widzi innego dogodniejszego sposobu do ożywienia przemysłu i handlu północnego kraju, odrzucając przytem myśl przeprowadzenia kanału powienieckiego, jako nieodpowiedniego potrzebom miejscowym. Co się zaś tycze porównania kolei onegsko-wytegorskiej i wiacko-dźwińskiej, komisja stanowczo daje pierwszeństwo pierwszej, dla tego że ona, obok wszelkich niedogodnych warunków, zawsze będzie korzystniejszą dla kraju jako droga, którą można wywozić miejscowe produkta nietylko do pewnego punktu i w pewnej proporcji, ale w takiej ilości jaką kraj może produkować i wysyłać przedmioty wywozu w głąb Rosji; a wiatsko-dwińska kolej musi się ograniczyć tylko pewną przestrzenią i zabierać miejscowe produkta, o ile te potrzebne będą na miejscową konsumcję. Względem zaś wywozu, z którym połączony jest dochód kolei, komisja przytacza cyfry z projektu p. Worobiewa, które jasno wskazują ile i na jaką w przybliżeniu sumę można obliczać miejscowe produkta północnego kraju. Przy udoskonaleniu rybołówstwa można mieć ryby około 2 miljonów pudów; na systemie wodnej maryjskiej spławia się soli około 20,000 pudów; mięsa, tłuszczu rybiego, łoju, wełny, pierzy i t. d., produktów leśnych jako to: smoły, dziegciu, żywicy, sadzy i t. d. około 500,000 pud., w ogóle ładunku około 2,750,000 pud. Licząc po 18 kop. od puda na 300 wiorst długości kolei, wypada około 500,000 rub. W odwrotnym kierunku, w latach urodzajnych przywożą około 1,750,000 pud., a w latach nieurodzajnych około 3 miliony, innych towarów około 500,000 pud. Licząc przecięciowo po 13 kop. od puda na 300 wiorst wypada około 500,000 rub. Azatem roczny dochód kolei wypadnie na milion rub. Koszta budowy: obok wartosci drogi 6½ mil. rub., kapitał w akcjach 1,500,000 rub. w obligach 4½ rub. procenta wynosić będą 277,500 rub., eksploatacja, umorzenie kapitału i inne wydatki 420,000 rub. Ogólny koszt wyniesie 697,000 rub. azatem zysk 302,000 rub.; odłożywszy 52,000 rub. na fundusz rezerwowy, pozostaje czystego zysku 250,500 rub. Kolej wiatsko-dźwińska w żadnym razie nie może konkurować z koleją onegsko-wytegorską.

—

* Wojskowo-sanitarny wydział w 1870 r. W *Rus. Inw.* zamieszczony był wyciąg ze sprawozdania o wojskowo-sanitarnym wydziale za 1870 rok. Czerpiemy z niego następujące główne dane: Dla leczenia osób w służbie wojskowej są ustanowione, na czas pokoju i wojny zakłady trojakiego rodzaju: stałe szpitale, lazarety i ambulatorja. Pierwsze istnieją jako zakłady samoistne, drugie otwierają się przy oddziałach wojsk i różnych instytucjach, kiedy w miejscu konsystowania tych wojsk lub blizko nich nie ma stałych szpitali, lub kiedy szpitale te są przepełnione. Ambulatorja urządzają się dla udzielania pierwszej pomocy nagle zachorowywującym w oddziałach wojsk, przy których są lekarze, ale niema właściwych lazaretów, lub które, kwaterując w miejscach znajdowania się szpitali, nie otwierają swych lazaretów. Oprócz tych zakładów leczniczych, chorzy wojskowi wstępują także do szpitala cywilnych, mianowicie w tych wypadkach, kiedy w danym punkcie lub blizko niego niema ani wojskowego szpitali, ani lazaretu albo kiedy takowe są przepełnione. Z drugiej strony i cywilni chorzy, to jest osoby nie należące do wydziału wojskowego, przyjmują się na kurację do zakładów wojskowo-leczniczych, w razie nie znajdowania się w danym miejscu szpitali cywilnych, lub jeżeli w tych ostatnich niema wolnego miejsca. Za leczenie w szpitalach cywilnych osób wydziału wojskowego, ten ostatni płaci ministerstwu spraw wewnętrznych pieniądze, według ceny, corocznie ustanawianej, dla każdej gubernji osobno, przyczem oznacza się koszt jednego dnia leczenia. Z kolei i ministerstwo wojny otrzymuje od ministerstwa spraw wewnętrznych pieniądze według, tej samej taksy, za leczenie w zakładach wojskowo-leczniczych osób cywilnych. Prawo leczenia się kosztem wydziału wojskowego mają nie sami służący w wojsku z żonami i dziećmi, ale także i urlopowani i dymisjonowani, w granicach określonych istniejącemi postanowieniami prawa. W 1870 roku było w całem Cesarstwie szpitali i pół szpitali wojskowych 82 z 27,614 łóżkami. W 76 szpitalach (o sześciu w obwodzie semireczeńskim w okręgu turkiestańskim nie otrzymano wiadomości) leczyło się w ciągu roku 204,061 chorych. Z liczby będących w kuracji wyzdrowiało 83,59%, umarło 4,79%, wyłączano jako niezdolnych 1,45% reszta została przeniesiona i pozostała w kuracji. Utrzymanie szpitali kosztowało ministerstwo wojny, po odłączeniu sum które wpłynęły jako zwrot za leczenie chorych cywilnych i za sprzedane zapasy i materjały — 3,273,284 rubli. Każdy chory kosztował ministerstwo wojny średnio 17 rubli 30 kopiejek; po odtrąceniu z tego reperację gmachów i utrzymania składu osobistego, to jest wydatku nie będącego wprost zależnym od liczby chorych,— 9 rub. 97 kop. Dzienne utrzymanie chorego kosztowało średnio 52,43 kop., a po odtrąceniu wydatków na skład osobisty i reperację gmachów, 32,57 kop. Należy zresztą wspomnieć, że tu nie wszedł koszt udzielonych przez intendurę szpitalom w 1870 r. rzeczy. W 565 lazaretach i ambulatorjach, o których są sprawozdania (o okręgach syberyjskich wiadomosci są niedokładne, o turkiestańskich zaś wcale ich niema), było 24,373 łóżek. We wszystkich tych lazaretach i ambulatorjach leczyło się w 1870 roku 288,263 chorych. W ciągu roku wyzdrowiało 92,79%, umarło 2,53%. Największy procent tych co wyzdrowieli, i najmniejszy umarłych przypada na chorych swych oddziałów; najmniejszy procent tych co wyzdrowieli i największy procent umarłych był w kategorji dymisjonowanych i urlopowanych. Utrzymanie otwieranych w ciągu 1870 r. lazaretów i ambulatorjów kosztowało skarb 922,182 rub.; każdy chory w lazarecie kosztował średnio 3 rub. 40 kop.; dzienne utrzymanie chorego kosztowało 19,33 kop. Zresztą, w rzeczywistosci, utrzymanie lazaretów i ambulatorjów kosztowało więcej niż było udzielone przez skarb o 6,171 rub. Ten deficyt rozdziela się nierównomiernie; wojska polowe wydały więcej niż wyznaczono na lazarety ze swych funduszów ekonomicznych 23,031 rub., a z lazaretów miejscowych pozostało oszczędności 19,060 rub. Deficyt wojsk polowych okaże się jeszcze znaczniejszym, jeżeli z sum ogólnych odtrącić okręgi warszawski i kaukazki, które w skutku powiększonego zaopatrywania lazaretowego niektórych oddziałów wojsk, miały w lazaretach wojsk polowych, w ogólnym rezultacie oszczędność. Z wyłączeniem tych dwóch okręgów, na utrzymanie lazaretów wojsk polowych było udzielone przez skarb 306,648 rub., a w rzeczywistości wydano 337,005 rub. Zważywszy, że niektóre wojska polowe w skutku różnych sprzyjających warunków miały nie deficyt, ale oszczędność, wyniknie że deficyt znacznie obciążał pozostałe oddziały wojsk. W istocie nie mało jest takich pułków, które wydały na lazarety więcej o 40, nawet 50%, nad to co udzielone było przez skarb, a niektórych utrzymanie lazaretu kosztowało jeszcze więcej od tego. Tak, w jednym pułku zamiast 521 rub. wydano 1,653 rub., drugi otrzymał 508 rub. a wydał 1,681 rub., trzeci zamiast 417 rub. wydał 1,275 rub. Szpitali cywilnych, do których wstępowały w 1870 r. osoby mające prawo leczenia się na koszt ministerstwa wojny, liczy się w całem Cesarstwie 581; w nich leczyło się chorych wojskowych 92,470. Z liczby będących w kuracji wyzdrowiało 82,33%, umarło 7,95%. Za leczenie chorych wojskowych zapłacono szpitalom cywilnym 1,467,621 rub., za pogrzebanie umarłych 17,771 rub., i za najęcie i reperację lokalów w niektórych szpitalach 60,432 rub., razem 1,545,825 rub. Każdy chory kosztował ministerstwo wojny średnio 16 rub.; dzienne utrzymanie chorego kosztowało 51 kop. W ogóle w 1870 roku wydział wojskowy miał do leczenia chorych wojskowych 82 szpitale i półszpitale i 565 lazaretów i ambulatorjów (oprócz tych o których nie dostarczono wiadomości). We wszystkich tych lazaretach i ambulatorjach i 76 szpitalach (o 6 nie dostarczono wiadomości) było 51,887 łóżek i leczyło się 585,064 chorych, w tej liczbie służących w wojsku 80,16%, dymisjonowanych i urlopowanych 11,34%, kobiet i dzieci 4,94%, i chorych cywilnych 3,56%. Oprócz tego leczyło się w 581 szpitalach cywilnych 92,740 osób wydziału wojskowego, co stanowi 16,3% ogólnej liczby chorych, leczących się kosztem intendentury. Szczególniej nieznaczna była liczba chorych wojskowych, leczących się w szpitalach cywilnych w okręgach: finlandzkim (0,5% ogólnej liczby chorych wojskowych), kaukazkim (toż samo) i warszawskim (5%), a szczególniej znaczna w okręgach: moskiewskim (31,5%), wileńskim (34%) i kazańskim (35,5%). Każdy chory znajdował się w kuracji średnio: w szpitalach wojskowych 30,6 dni, w szpitalach cywilnych 34,4 dni, w lazaretach 17,6 dni. Z liczby znajdujących się w kuracji wyzdrowiało: w szpitalach wojskowych 83,59%, w szpitalach cywilnych 82,33%, w lazaretach 92,79%; a umarło: w szpitalach wojskowych 4,79%, w szpitalach cywilnych 7,95%, i w lazaretach 2,53%. W ogóle zaś we wszystkich wojskowych i cywilnych lecznicach wyzdrowiało 87,1% całej liczby znajdujących się na kuracji, a umarło 4,18%. Na leczenie swoich chorych tak w zakładach wojskowo-leczniczych, jak i w szpitalach cywilnych ministerstwo wojny wydało 5,747,464 ruble. Do sumy tej nie wchodzą: koszt rzeczy udzielonych przez intendenturę szpitalom wojskowym w 1870 roku., utrzymanie składu osobistego lazaretów, i koszt lekarstw udzielonych lazaretom i szpitalom cywilnym. Dla oznaczenia cyfr wydatku w tych pozycjach, dane nie są zebrane, lecz jest możność obliczenia po analagji ze szpitalami, tylko kosztu lekarstw w lazaretach i szpitalach cywilnych. Natenczas wyżej przytoczona suma ogólnego wydatku ministerstwa wojny na szpitale wojskowe, lazarety i szpitale cywilne podniesie się do 5,807,000 rub. Zatem każdy chory kosztował ministerstwo wojny w szpitalach wojskowych 17 rub. 30 kop. (nie licząc rzeczy udzielonych w 1870 roku), w szpitalach cywilnych 16 rub. 28 kop., w lazaretach 3 rub. 52 kop. (bez wydatku na skład osobisty). Dzienne zaś utrzymanie chorego kosztowało ministerstwo wojny (przy tych samych warunkach obliczania) w szpitalach wojskowych 52,43 kop., w szpitalach cywilnych 51,9 kop., w lazaretach 20,03 kop. Jakikolwiek byłby koszt rzeczy udzielonych szpitalom wojskowym w zeszłym 1870 r. i wydatek na utrzymanie składu osobistego lazaretów, cyfry te nie będą w stanie zmienić wniosku, że leczenie chorych w szpitalach wojskowych i w szpitalach cywilnych kosztuje prawie jednakowo, z niewielką różnicą, w lazaretach zaś taniej. Wniosek ten, w związku z wyżej przytoczonemi danemi o stosunkowej długotrwałości i skuteczności leczenia w każdej z trzech kategorij zakładów leczniczych, doprowadza do wywodu, że za najlepsze i najtańsze dla ministerstwa wojny lecznice, należy uważać lazarety, i że rozległe, w miarę możności, rozwinięcie lazaretów, przy mającem nastąpić powiększeniu naszych sił wojskowych, będzie środkiem najbardziej pożytecznym.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* Wersalski korespondent *Norda* pod d. 8-m grudnia pisze: Kwestja przeniesienia rządu i zgromadzenia do Paryża, może być uważana za stanowczo rozstrzygniętą, większość bowiem oświadczyła, iż nie ma bynajmniej zamiaru opuszczać Wersalu. Duchatel, występując z propozycją natychmiastowego powrotu do stolicy, zażądał, aby izba uznała nagłość tej kwestji. Oświadczenie tego deputowanego nie jest wcale pospolitą formalnością: celem jego było zwolnienie propozycji powrotu od powtórnych obrad. Izba jednakże nie zgodziła się nie tylko na uznanie nagłości, ale zupełnie nie chciała rozpatrywać tego żądania, co jest równoznaczne z odrzuceniem samego projektu. Duchatel bardzo słusznie utrzymywał, że ponieważ kwestja powrotu do Paryża ustawicznie podnoszona jest przez opinję publiczną, przeto byłoby najlepiej, aby bez względu na rozmaitość opinji stronnictw odrazu ją rozstrzygnąć. Uwaga ta, niekrępująca niczyich przekonań i zostawiająca każdemu swobodę decyzji, wywołała ogromną burzę w prawicy. Liczne głosy podniosły się zaraz, że kwestja ta już jest rozstrzygnięta. Niektórzy nawet zażądali, aby wcale stawianą nie była. Z tego się pokazuje, że wspomnienie o opinji publicznej za niedorzeczność uważają. Kaźmierz Pérrier wstąpił na trybunę i w imieniu rządu poparł żądanie nagłości, prawica jednakże nie lepiej go przyjęła od Duchatela; szemranie przybrało daleko groźniejszy charakter gdy minister spraw wewnętrznych oświadczył, że rozstrzygnięcie kwestji stało się nieodzownem i dał do zrozumienia, że opinja rządu przechyla się na stronę powrotu do Paryża. Wszakże Kaźmierz Pérrier bardzo roztropnie i z wielkim taktem wyłączył z tego kwestję gabinetową oświadczając, że rząd zupełnie polegać będzie na postanowieniu zgromadzenia. Potem nastąpiło głosowanie; lewica i lewy środek głosowały za, prawica zaś i prawy środek przeciwko nagłości; pięćdziesięciu deputowanych wstrzymało się od głosowania; to jednakże jest godnem uwagi, że wszyscy ci, którzy głosowali przeciwko nagłości, są za utrzymaniem rezydencji w Wersalu, gdy tymczasem pomiędzy głosującemi za bezzwłocznością, znajdują się tacy, którzy będą głosowali przeciwko powrotowi do Paryża, lecz pragną jedynie, aby nie przedłużać niepewności szkodliwej dla kraju i dla tego chcą natychmiast tę kwestję rozstrzygnąć.

* W korespondencji z Paryża do *Indep. belge*, pod d. 9 grudnia czytamy: Dzisiaj, naturalnie głównym przedmiotem zajęcia są odwiedziny książąt orleańskich, którzy wczoraj byli przyjmowani przez prezydenta rzeczypospolitej. „Oto jest kilka szczegółów dotyczących tej podróży, którym w zupełności wierzyć można: najprzód książęta Orleańscy udali się do Wersalu sami, nie w towarzystwie czterech swoich stronników, jak to mylnie utrzymywano. Przybywszy o godzinie drugiej do Thiersa, zostali przez niego przyjęci w obecności Kaźmierza Périer i p. Barthelemy Saint-Hilaire, którzy się tam znajdowali podczas całej konferencji. Nie sądzimy, aby ta wizyta, jak mówi no, miała się odbyć dosyć kwaśno; przeciwnie przekonani jesteśmy, że obie strony trzymały się na właściwej stopie grzeczności, to tylko jest pewnem, że nie wydała żadnego rezultatu i rzeczy nic naprzód nie postąpiły. Zapewniają, że Thiers wyrażał się nadzwyczaj jasno. Zwrócił ich uwagę na to, że jeśli nie chcą się zrzec swojej roli pretendentów, to niepodobna stawiać ich na równi z innymi deputowanymi zgromadzenia narodowego — nie mogą więc zaprzeczyć temu, że w chwili gdy nastąpi zerwanie między obecnym rządem a zgromadzeniem, wtedy większość rzuciłaby się do nich i wzięłaby za punkt oparcia. Książęta dowodzili, że nie leży bynajmniej w ich zamiarach nadwyrężenie zaufania jakie zgromadzenie w Thiersie pokłada lub chęć zastąpienia go, lecz na to prezydent rzeczypospolitej oświadczył, że wrazie przewidywanego starcia. znaleźliby się w takiem położeniu, że albo musieliby stanąć po stronie władzy wykonawczej, wbrew własnym przekonaniom, albo też z większością powstaliby przeciwko osobie Thiersa. W depeszy z Wersalu powiedziano, że nie chodziło bynajmniej na tem posiedzeniu o rozstrzygnięcie kwestji zasiadania w zgromadzeniu, lecz tylko była na stole kwestja czasu, kiedy książęta Orleańscy mają tam zasiadać. Nie ulega wątpliwości, że Thiers wprost nie zaprzeczał książętom prawa przyjmowania udziału w izbie, lecz żądał aby korzystanie z tego prawa na później odłożyli; co zupełnie prawie na jedno wychodzi. Czego się teraz trzymać będą książęta Orleańscy? Nie chcą się oni zrzekać praw swoich, lecz zarówno nie chcą korzystać z nich niezwłocznie. Nie potwierdza się także pogłoska, jakoby mieli zamiar podać się do dymisji w celu powtórnego przedstawienia się wyborcom. Tu dodać należy, że prezydent ułożył propozycję, według ktorej zwróconoby im dobra skonfiskowane w roku 1852. Ponieważ trudno przypuszczać, aby podobna propozycja zrobiona została bez wiedzy książąt lub wbrew ich woli, przeto pod tym względem, pomiędzy rządem proponującym to prawo, a książętami mającemi z niego korzystać, nie można się spodziewać żadnego nieporozumienia. Wi-

dzenie miało miejsce w pałacu prefektury i trwało od 2 godziny do kwadrans na czwartą; książęta natychmiast po wizycie opuścili Wersal, dokąd przybyli wyłącznie w celu widzenia Thiersa. Kaźmierz Périer także dopiero po ich wyjeździe udał się na posiedzenie izby.

* Podług wiadomości z Madrytu do *Augsb. Allg. Ztg.*, w Hiszpanji również zdaje się rozpoczynać ruch starych katolików. Siedmiu tamtejszych księży wydało odezwę do narodu hiszpańskiego z następującemi pięcioma żądaniami: Oczyszczenie nauki chrześcjańskiej według nowego testamentu; odłączenie i niezależność kościoła od państwa; wybór na dostojeństwa kościelne za pomocą głosowania powszechnego; usunięcie języka łacińskiego z obrządku; zniesienie przymusowego bezżeństwa księży, a nakoniec zniesienie wszelkich opłat za udzielanie św. Sakramentów i posługi kościelne, oraz ustanowienie samorządu kościoła za pomocą zbierających się perjodycznie synodów.

* *Goniec Urzędowy*, w ostatnim przeglądzie politycznym, przytoczywszy, pomiędzy innemi, mowę tronową, którą Wiktor Emanuel otworzył posiedzenia włoskiego parlamentu, pisze: „Mowa ta powitana była, jak należało się spodziewać, hucznemi oklaskami ze strony obecnych; największy zaś zapał wzbudziły te jej ustępy, w których jest mowa o uczuciach uszanowania dla papieża, jakiemi król Wiktor Emanuel jest przejęty osobiście, jako człowiek, i o nadziejach możności całkowitego z nim pojednania. Nadzieje te podzielane były przez znaczną większość narodu włoskiego, i niektóre rozporządzenia w ostatnim czasie wychodzące z Watykanu, w tej liczbie dokonana, stosownie do praw o rękojmiach, prekonizacja biskupów na wakujące włoskie katedry—jak się zdawało, dawały im niejaką rzeczywistą podstawę. Najlepszą zaś w tym względzie podstawę stanowił uporczywy opór papieża tym z jego doradców, którzy ciągle namawiali i namawiają go do porzucenia Rzymu dla obczyzny. Jakkolwiek bądź, życzenia włoskich katolików-patrjotów, dążących do połączenia uczucia miłości ojczyzny z uczuciami wierności dla kościoła rzymskiego—jak się zdawało, były już nie tak dalekie od wykonania, jak przedtem. W mieście, przeważnie artystycznem, jakiem oddawna był Rzym, gorące ludowe uczucia i myśli, uosobniają się i wyrażają w płodach sztuki. Tak i teraz, serdeczne życzenia wiernych katolików-patrjotów wyrażone były w obrazie wystawionym w jednym z najświetniejszym magazynów na Corso i przedstawiającym Piusa IX, który jedną ręką opiera się na królu Wiktorze Emanuelu, stojącym obok niego, a drugą błogosławi klęczący przed nim lud włoski. Obraz ten wywoływał powszechny zapał i nawet krążyły wieści, że sam król Wiktor-Emanuel rozkazał zrobić z niego dla siebie fotografję. Potem wiadomość o przyjęciu, jakiego doznała ze strony papieża w sam dzień otwarcia parlamentu pewna deputacja ultramontańska i o mowie, którą jego świątobliwość raczył powiedzieć z tego powodu, musiała sprawić nader gorzkie rozczarowanie w szeregach stronników pojednania Włoch z Watykanem.

„Osnowa tej mowy, według tekstu podanego przez główny organ Watykanu—*Osservatore Romano*, jest następująca. Oświadczywszy swą wdzięczność za uczucia przywiązania i poszanowania, które tylko co były mu wyrażone przez deputację, ojciec święty zaczął mówić o prześladowaniach jakim we wszystkich czasach podlegał kościół, i o trjumfach nad niemi zawsze. Wymieniwszy po krótce jedny i drugie w przeszłości, papież przeszedł do teraźniejszego czasu, „kiedy —rzekł „on — prześladowanie doszło do całej siły i całkowi„tości; obecnie wypowiadają wojnę nie jednej jakiej„kolwiek bądź części kościoła, ale całemu kościołowi. „Obecnie trzeba walczyć nie z herezjami, z których „jedne już nie istnieją, a drugie nie mają żadnej wagi, „ale z obojętnością, z bezbożnością, która usiłuje wyr„wać wiarę, z każdego serca katolickiego, która dąży „do obalenia samych podstaw kościoła Chrystusowego. „Ale kościół Jezusa Chrystusa, oparty na niewzruszo„nej podstawie, nie rozpadnie się przed okropnościami „burzy. Istnieje on na mocy słowa Bożego: *I bramy pie„kielne nie przemogą go.*"

„Następnie ojciec święty mówił o ruchu katolickim, który ze wszech stron pociesza kościół w tych strasznych czasach prób. Namawiał obecnych, aby w tych dniach silniej wzmocnili węzły świętego zjednoczenia i zgody, tak niezbędnych dla zwycięztwa w walce. Kończąc, wspomniał o pojednaniu, pogłoska o którem

posiedzeniu zgromadzenia narodowego prawie jednomyślnie kara dyscyplinarna przeciwko deputowanemu Ordinaire za to, że oświadczył, iż komisja ułaskawień jest komisją morderców, pozbawia go półmiesięcznych djet a osądzenie jego ogłoszonem będzie za pomocą afiszów, jego kosztem, w okręgu wyborczym, gdzie obranym został. W ogóle zgromadzenie było bardzo wzburzone, w skutku czego tak ważne przedstawienie zapowiedzianych od dawna projektów do praw utraciło swe zajęcie. Minister finansów oświadczył, iż rząd obecnie nie chce słyszeć o żadnej pożyczce a wskutku tego wystąpi przeciwko projektowi do prawa p. Wołowskiego co do zaciągnięcia pożyczki, dla częściowego spłacenia należności bankowi. Minister finansów daje do zrozumienia, że usunie się wrazie, gdyby przyjęto projekt do prawa Wołowskiego, po za którym, jak twierdzą w kołach finansowych, znajduje się grupa bankierów.

* *Wersal, 9 grudnia.* Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego, minister sprawiedliwości przedstawił projekt do prawa w przedmiocie ścigania na drodze sądowej dzienników, które zamieściły artykuły obelżywe przeciwko komisji ułaskawień. Uchwalono nagłość tego projektu znaczną większością. Izba uchwaliła prawie jednomyślnie votum nagany dla deputowanego Ordinaire, za gwałtowną napaść na komisję ułaskawień. — Minister finansów wnosi projekt do prawa, dotyczącego pomnożenia będących w obiegu biletów banku francuzkiego z 2,400 miljonów franków do 3,000 miljonów; dopiero gdy bilety w obiegu dojdą do sumy 2,800 miljonów, pozostałe 200 miljonów będą mogły być wypuszczone z mocy dekretu, dającego wyraźne w tym względzie upoważnienie. Oprócz tego, rzeczony projekt do prawa upoważnia bank do wypuszczenia biletów 10-cio i 5-cio frankowych. Minister finansów przedstawia następnie budżet dochodów i wydatków na 1872 r. — Komisja izby do rozpoznania petycij, uchwaliła postawienie kwestji wstępnej co do petycij, żądających amnestji dla wszystkich przestępstw politycznych od 4 września roku zeszłego.

* *Berlin, 11 grudnia.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych odbyły się rozprawy ogólne nad wstępnem roztrząsnieniem budżetu na 1872 r.

* *Berlin, 11 grudnia.* Dziś zrana podpisaną została tu konwencja niemiecko-amerykańska, dotycząca stosunków konsularnych i znaków fabrycznych.

* *Frankfurt n. M., 11 grudnia.* Dodatkowa konwencja do traktatu pokoju z 10-go maja, dziś została zawartą. Francuzcy pełnomocnicy odjeżdżają ztąd dziś, niemieccy zaś jutro.

* *Peszt, 11 grudnia.* Pogłoska o dymisji ministra spraw wewnętrznych, p. Toth, jest przedwczesną. W sferach ministerjalnych zapewniają, że p. Toth tymczasem nie usunie się z swego stanowiska.

* *Peszt, 11 grudnia.* Podana przez *Ungarische Lloyd* wiadomość, jakoby ban Bedekowicz podał się do dymisji, a hr. Pejacewicz zamianowanym został na jego miejsce, nie potwierdza się. Bedekowicz przybył tu dla wzięcia udziału w naradach w przedmiocie otwarcia sejmu chorwackiego, co nastąpić ma w styczniu roku przyszłego.

* *Rzym, 10 grudnia.* Król, który udał się na kilka dni do S. Rossore, a z tamtąd wyjedzie do Turynu, powróci do Rzymu na nowy rok, celem przepędzenia tu reszty zimy.—Usiłowania stronnictw dla obalenia ministerstwa Lanza-Sella, mnożą się w sposób zatrważający. Skupiło się silne stronnictwo około Rattazziego, który, o ile sądzić można, w tych ostatnich dniach znacznie wpływ swój powiększył.

* *Rzym, 10 grudnia.* Według doniesienia *Economista*, minister finansów Sella, w sprawozdaniu o budżecie na 1872 r. zażąda nieznacznego tylko podwyższenia podatków. Nowe podatki pobierane być mają dopiero od 1-go stycznia 1873 r. Emisja renty nie będzie miała miejsca.

* *Rzym, 10 grudnia.* Cesarz Brazylji wyjechał ztąd dziś z rana. Ztamtąd uda on się do Turynu, a po zwiedzeniu tunelu góry Cenis, pojedzie do Paryża.

* *Madryt, 10 grudnia.* Urzędowa *Gazetta* ogłasza polecenie rządu do hiszpańskich komisarzy finansowych w Paryżu, Londynie i Amsterdamie, w którym zapowiedzianem jest, iż płatne 31-go b. m. kupony hiszpańskiego długu zagranicznego, zostaną wymienione, lecz iż dla zapobieżenia nadużyciom spekulantów,—którzy w Madrycie skupują kupony z znacznym rabatem i wysyłają takowe zagranicę, co przynosi szkodę interesom właścicieli papierów, zamieszkałych w Hiszpanji,—kupony długu

lekarstw ogółem 274,964, dochód za nie pobrany wynosił rubli 82,699.

* Większe wygrane w 5-ej klasy 117 Loterji Klasycznej, przypadły w dniu wczorajszym z liczby odciągniętych 700 Numerów, jak następuje: Nr. 15344 wygrał rs. 1,000, Nr. 5533, 5960, 16663 i 17726 po rs. 500, zaś Nr. 13860 i 17397 wygrały po rs. 200.

Dalsze ciągnienie, odbędzie się dziś i dni następnych, począwszy od godziny 10 tej z rana.

* *Warszawska Gazeta Policyjna* zamieszcza następujące wypadki miejskie:

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Wolskim, pod strychem domu Nr. 10 za Żelazną Bramą, znalezione zostało martwe ciało człowieka, niewiadomego dotąd z nazwiska, z klasy wyrobniczej, lat około 50 mającego, na ciele którego żadnych śladów gwałtownej śmierci nie dostrzeżono. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa zawiadomiono sąd i przez policję zarządzono dochodzenie nazwiska zmarłego.

— W cyrkule Bielańskim, na ulicy Nalewki, Józef Kozak, furman, przewrócił przechodzącego Leona Kacperskiego, wyrobnika, który saniami przygnieciony został. Kacperski odesłany na kurację do szpitala starozakonnych, a Kozak przyaresztowany.

— W tymże cyrkule, w domu pod Nr. 12 przy ulicy Inflandzkiej, zatliła się ściana drewniana przylegająca do kuchni angielskiej, lecz ogień natychmiast przez mieszkańców został ugaszony, z małym tylko uszkodzeniem ściany.

— W cyrkule Sobornym, Mordka Wicha, terminator piekarski przez ulicę Konwiktorską, upadł i wywichnął nogę prawą. Odesłany został na kurację do szpitala starozakonnych.

* Tydzień giełdowy, *z dnia 29 listopada* (*11 grudnia*). Giełda berlińska w ubiegłym tygodniu pozostawała w słabem usposobieniu. Z papierów publicznych krajowe, a głównie pożyczki 4 i $4\frac{1}{2}\%$ dobrze się trzymały przy licznych obrotach. Z zagranicznych austrjackie mniej nabywano, za to tureckie, włoskie i rosyjskie dość żywo obracane. Największy interes był w papierach rumuńskich. W wartościach bankowych obrót stosunkowo był dobry, gdy w papierach przemysłowych było mniej życia. Weksle były słabsze, przy miernym obrocie. Na wartości nasze oddziaływał ogólny słaby nastrój. Niektóre papiery ulubione cieszyły się wprawdzie dość licznemi stosunkowo obrotami, obniżyły się jednak przecięciowo o $\frac{1}{4}$ tal. z wyjątkiem listów zastawnych starych i obligów skarbowych, które zatrzymały zeszłotygodniowe notowania—znacznie ucierpiały pożyczki premjowe obydwóch emisij, obniżywszy się o $\frac{5}{8}$, $\frac{1}{2}$ tal. z $131\frac{1}{4}$—$127\frac{1}{2}$ na $129\frac{3}{8}$—127. Waluta nasza i w tym tygodniu dobrze się utrzymała. Weksle na Warszawę pozostały przy kursie zeszłotygodniowym, a bilety banku i weksle na Petersburg osiągnęły podwyżkę $\frac{1}{16}$—$\frac{1}{8}$ tal. Po kilkotygodniowem powodzeniu, jakiem cieszyli się spekulanci giełdy wiedeńskiej, nastąpił dla nich czas pełen rozczarowań. Pomimo jednak smutnego stanu spekulantów, targ pieniężny jest zadawalniający. Na giełdzie naszej w tygodniu zeszłym tranzakcje w wekslach zagranicznych odbywały się z usposobieniem nadzwyczaj ociężałem, usposobienie to podtrzymywane ograniczonemi zapotrzebowaniami, oddziałało deprymująco na kursa wekslowe, które z dnia na dzień tracąc, zamknęły się ogólną obniżką. Różnice te kursowe odbyły się bez wyjątku na wszystkich dewizach i tak Berlin który pozostał w przedostatnim dniu sobotnim na 109, $27\frac{1}{2}$—109, 05, straciwszy $\frac{5}{12}\%$, zeszedł na 109, 05—108, 75. Londyn rozpoczął się z 7, $29\frac{1}{2}$—7, 29, a skończył ze zniżeniem 2 kop. na kursie płaconym na 7, $27\frac{1}{2}$—7, 27. Wiedeń początkowo notowany 92, 70—92, 40 ofiarowany ostatecznie został po 92, 25 bez kupujących. Weksle na Paryż najmniej ucierpiały zeszedłszy z 85, 95 na 85, 80. Obroty ogólne w wekslach nie dosięgnęły nawet cyfry rozmiarów mniej niż średnich. Kupowano przeważnie weksle na Berlin i inne miejscowości pruskie z dłuższym terminem; krótki papier mniej był poszukiwany. W ilości porobionych tranzakcij nie ustępowały im weksle na Londyn w dłuższych trasowaniach. Wiedeń i Paryż w małych tylko sumach był obracany. W wekslach na Petersburg 3-miesięcznych, nieznaczne sprzedano sumy przy dyskoncie 8%, za krótkie przekazy żądają alpari bez kupujących. W papierach publicznych ruch z początkiem tygodnia nieco był żywszy, w końcu jednakże osłabł. Większa część obrotów przypada na listy likwidacyjne, które więcej podawane nie utrzymały się na podwyższonych kursach 74, 50—74, 17, którym rozpoczęły się i pomału ustępując zamknęły ze stratą $\frac{5}{12}\%$ na kursie płaconym 74, 15—73, 75. Listy za-

a) Gavotte (w układzie Saint-Säensa), J. Bacha, b) Scherzo (H-moll), Chopina— (wykona p. Gustaw Lewita); 5) Kukułka, F. Hillera—(odśpiewa chór żeński). — Początek o godzinie 8 wieczorem.

DOLINA SZWAJCARSKA. — *W niedziele i święta*, oraz trzy razy w tygodniu, to jest *we wtorek, czwartek i sobotę*, **Koncert** pod dyrekcją Adolfa Sonnenfelda. — Początek o godzinie 5-ej.—Cena wejścia kop. 20.

W TIVOLI (przy ulicy Królewskiej). — *Dziś i codziennie*, **Koncerta kwintetowe** pod kierunkiem p. Douzette.—Początek w dnie powszednie o godzinie 7-ej,— w niedziele zaś i święta o godzinie 6-ej.—Cena wejścia kop. 10.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego) — Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarta *codziennie*, od godziny 11-ej rano do 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście w dnie powszednie kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

TEATR RAPPO (przy rogu ulic Hrabiego Berga i Włodzimierskiej. —*Dziś i codziennie*, **Wielka panorama**. —Otwarta od godziny 9-ej rano.

* Przyjechali do Warszawy: obywatele: Zieliński Józef z Płocka, Zieliński Juljan z Tarnowic, Termiński Józef z Jankowa, Gruszczyński Juljan z Łubna, Hube Mieczysław z Nowej wsi, Kamocki Aleksander z Dłutowa, Antoszewski Roman z Szeremowa, hrabia Grabowski Michał z Brześcia, Dąbrowski Włodzimierz z Żabric, — kupcy: Gliksenhajber Ludwik z Norymberga, Grodzieński Icek z Grodna, Margules Łazarz z Jarosławia.

* W dniu 30 (12) bież. mies. i roku, chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 68, wyzdrowiało 81, umarło 5, pozostało 1927 (mężczyzn 937, kobiet 990), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 173, kobiet 191.

Ceny Targowe.

dnia 30 Listopada (12 Grudnia) 1871 roku.

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert rsr.	kop.	Korzec od — do ruble sr.	i kopiejki		
Pszenica — 242 — — funt.	12	80	6	72½	8	¹)
Żyto — 232 — — „	8	64	5	15	5	40
Jęczmień 4 i 2 rzędowy	7	20	4	10	4	50
Owies	4	52	2	70	2	85
Gryka	—	—			—	—
Rzepik letni	—	—	—	—	—	—
Rzepak raps zimowy		—		—	—	—
Siemie lniane	—	—	—		—	—
Groch polny	—	—	—	—	—	—
„ cukrowy	—					
Fasola	—		—		—	—
Kasza jaglana	—			—	—	—
„ jęczmienna	—	—		—	—	—
„ gryczana gruba	—	—	—	—	—	—
„ „ drobna	—		—		—	—
Mąka parowa pszenna 000 pud	—	—	—		—	—
„ „ „ 00 „	—	—			—	—
„ „ „ I „	—	—		—	—	—
„ „ „ II „	—			—	—	—
„ „ żytnia pyt. Nr. 1 i 2	—	—	—	—	—	—
Jarzyny: Kartofle	—		—			—
„ Buraki	—		—		—	—
Okrasa: Masło świeże funt	—	—	—		—	—
„ „ solone pud	—	—	—	—	—	—
Olej rzepakowy pud	—	—	—		—	—
„ lniany „	—	—			—	—
Śledzie szkockie beczka	—	—			—	—
„ angielskie „	—	—	—		—	—
Siano pud	—	—	—	30	—	35
Słoma pud	—	—		15	—	17½
Drzewo opał. twarde sążeń kubiczny	—	—	—		—	—
„ „ miękkie „ „	—	—	—		—	—
Olej skalny funt	—	—			—	—

Dowozy: Koleją, Wisłą i Osią.

Pszenicy 35 Żyta 5'0 Jęczmienia ; owsa 100 korcy.

¹) Pszenica wyborowa funtów 250 płacono rs. 8 k. 25 — rs. 8 k. 50.

Żyto z odległych wiatraków płacono rs. 5 k. 47½.

Cena Okowity dnia 30 Listopada (12 Grudnia).

Hurtowa składowa wiadro od rs. 5 k. 89½ rs. 5 k. 91, garniec rs. 1 k. 92 rs. 1 k. 92½

Pojedyncza szynkarska garniec od rs. 1 k. 93 — sr. 1 k. 94.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 1 (13) Grudnia 1871 r.

Weksle.			Żądano Rs.	K.	Płacono Rs.	K.
Berlin	100 Tal.	2 m	—	—	—	—
„	„ „	8 d.	09	35	09	5
Gdańsk	„ „	2 m.	—	—	—	
Hamburg	300 R. M.					

giemu t. j. brzeskiemu, którym czasopisma tutejsze idą i do Cesarstwa, przyczem okazuje się, że najbardziej rozszerzonem wydawnictwem polskiem w Cesarstwie są „Kłosy," które mają tam 926 prenumeratorów.—Następnie w równym stopniu rozszerzone są w Cesarstwie następne gazety polskie: Bluszcz, Tygodnik Illustrowany, Gazeta Polska, Przyjaciel Dzieci, Tygodnik Romansów, Wędrowiec, Przegląd Tygodniowy, Tygodnik Mód, Gazeta Warszawska, Gazeta Rolnicza, Przegląd Katolicki i nareszcie Opiekun Domowy, które mają w Cesarstwie od 125 do 480 prenumeratorów. Pozostałe zaś gazety, prenumerowane są z tamtąd w mniej aniżeli stu egzemplarzach i głównie do południowych gubernij Cesarstwa. Liczba rozchodzących się na piąty trakt t. j. na Radom i Płock pism perjodycznych jest najmniejszą i pod tym względem traktów zajmuje ostatnie miejsce, nawet po czwartym t. j. po drogach żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej, gdzie najwięcej rozchodzi się Gazety Warszawskiej, przeszło tysiąc egzemplarzy. Tymże samym traktem idą gazety zagranicę, lecz w liczbie nader ograniczonej. Wszystkich tutejszych pism perjodycznych idzie za granicę tylko 179 egzemplarzy, między któremi pierwsze miejsce należy się Tygodnikowi Illustrowanemu; wysyłany on jest za granicę 22 prenumeratorom. Kurjer Warszawski ma 17 prenumeratorów zagranicznych, a Bluszcz i Gazeta Warszawska po 16; pozostałe zaś gazety i czasopisma wszystkie mają mniej jak po dziesięciu prenumeratorów zagranicznych.

Liczba pism perjodycznych, wychodzących obecnie w Warszawie, dochodzi do 38; w tej liczbie miesięcznych 3, codziennych 9, i nareszcie wychodzących od trzech razy tygodniowo do dwóch razy w miesiąc 26. Niektóre gazety zaprzestały istnieć w ciągu roku, a mianowicie gazeta lekarska „Klinika," oraz polityczno-ekonomiczna „Merkury," w zamian za to, w drugiej połowie roku, zjawiły się nowe wydawnictwa, których ilość od nowego roku jeszcze się powiększy. Z wychodzących w Warszawie pism perjodycznych, dwa a mianowicie Warszawskij Dnewnik i Warszawskija Gubernskija Wiedomosti wydawane są w języku ruskim, a Warszawska Gazeta Policyjna w ruskim i polskim; Świat muzykalny (z nutami i tekstem) w francuzkim i polskim, a wreszcie wszystkie inne pisma—tylko w języku polskim.—Przyjmując ogólną liczbę mieszkańców Warszawy na 280,000 dusz, okaże się, iż na każde wychodzące pismo przypada średnio 7,346 osób.

Podług zebranych w przybliżeniu przez „Gazetę Handlową" wiadomości okazuje się, że wszystkie wychodzące w Warszawie pisma perjodyczne: codzienne, tygodniowe i miesięczne, drukują się w ciągu roku, w tutejszych drukarniach, w liczbie *dziewięciu* miljonów egzemplarzy, co zatem średnio, na każde z 38 wydawnictw, daje rocznie po 231,596 egzemplarzy, a na dzień około 755, licząc tylko 300 numerów każdej gazety na rok, co jest bardzo prawdopodobne.

—

* Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem prosi nas o podanie do wiadomości, że w dniu 7-m (19-m) b. m. i r. odbędzie się w lokalu wystawy wkładanie numerów akcij zakupionych i numerów obrazów do kół loteryjnych, zaś dnia następnego 8 (20) o godzinie 12 w południe nastąpi samo losowanie. W tym dniu wszyscy członkowie mają wolny wstęp na wystawę za okazaniem biletu rocznego. Na ostatniem posiedzeniu Komitetu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych wybrane zostały następujące obrazy i rzeźby do zakupu dla rozlosowania pomiędzy członków: „W wiejskim kościołku" Chełmińskiego; „Dollabela" Lasockiego; „Chichotka" rzeźba Rygiera; „Wnętrze kościoła w Wiedniu" Gryglewskiego; „Konnica furażująca" Brodowskiego; „Widok leśny" Brzozowskiego; „Jan Kochanowski" Schindlera; „Będin" Gościmskiego; „Janowiec" tegoż; „Nowy Targ" Schouppego; „Popas" Henryka Pillatego; „Parobek idący po wodę" Ksawerego Pillatego; „Esterka" Gersona; „Krajobraz karpacki" Szermentowskiego; „Alea wiejska" tegoż; „Madonna" rzeźba Gundelacha.

—

* Na wystawę Towarzystwa Zachęty Sztuk pięknych przybyły obrazy: „Kościół wiejski" Szermentowskiego; „Pogoń za zwierzem" Sypniewskiego; „Portret damy," pastel, Millera; „Portret damy," olejny, tegoż; „Belfer żydowski" tegoż; „Kobieta z okolic Rzymu" tegoż; „Dwie wdowy," Borkowskiego.

—

* Większe wygrane w 5-ej klasy 117 Lotorji Klasycznej, przypadły w dniu wczorajszym z liczby odciągniętych 700 Numerów, jak następuje: Nr. 17279 wygrał rs. 40,000, Nr. 18618 rs. 5,000, Nr. 14388 rs. 2,500, Nr. 13146 i 22983 po rs. 500, zaś Nr. 7, 5609, 6669, 18278 i 21023 wygrały po rs. 200.

Dalsze ciągnienie, odbędzie się dziś i dni następnych, począwszy od godziny 10-tej z rana.

—

* *Biuro informacyjne o nędzy wyjątkowej* (ulica Jasna № 4 nowy), sprawdzonej przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej następujące osoby: Pytlak Rocha (chory, lat 63, żona słabowita) ulica Smocza № 21; Siedleckiego Jana (sparaliżowany) ul. Smocza № 13; Zielonka Annę (lat 70, niezdolna do pracy, mieszka w komórce) ul. Nowolipie № 31; Sufit Szmula (słabowity, 3-e dzieci, jedno kaleka) ul. Niska № 6; Potokier Nichę (wdowa, 4-ro drobnych dzieci) ul. Niska № 8; Łapińską Franciszkę (sparaliżowana) ul. szeroki Dunaj № 3; Ojczak Marjannę (wdowa, 3-e drobnych dzieci, 2-e chorych) ul. Piekarska № 5; Stachurską Petronelę (wdowa, 4-ro drobnych dzieci) ul. szeroki Dunaj № 7; Bielat Franciszkę (wdowa, 4-ro drobnych dzieci) ul. Mostowa № 10; Surowiecką Urszulę (lat 95, sparaliżowana) ul. Zakątna № 1; Dukowską Eleonorę (wdowa, 4-ro drobnych dzieci) ul. Wspólna № 24; Borkowską Bronisławę (wdowa, 4-ro drobnych dzieci) ul. Ogrodowa № 54; Malczewską Annę (wdowa, po chorobie, 4-ro drobnych dzieci) ul. Widok № 10; Szenfelder Salomeę (wdowa, 5-ro drobnych dzieci) ul. Dunaj szeroki № 9; Smigielską Petronelę (wdowa, chorowita, 4-ro drobnych dzieci) ul. Dunaj wązki № 8; Fajwel Kurowera (chory, 3-e drobnych dzieci) ul. Bonifraterska № 3.

—

* *Warszawska Gazeta Policyjna* zamieszcza następujące wypadki miejskie:

— Zaonegdaj w cyrkule Jerozolimskim, w domu pod Nr. 60 przy ulicy Chmielnej, Stanisław Malenda, stróż tegoż domu wraz z żoną, w skutek zawczesngo zasunięcia blachy od komina, silnie zagorzeli, lecz przez znajdującego się w pobliżu stójkowego, strażnika Korbuszewskiego, zostali wyniesieni na podwórze i po natarciu ich śniegiem przywróceni do życia.

— W tymże cyrkule, w szynku, w domu pod Nr. 52 przy ulicy Pańskiej, Walery Niedzielski, polerownik, mocując się z Czechowskim, czeladnikiem, obadwaj upadli na ziemię i pierwszy z nich uległ złamaniu nogi lewej. Niedzielski odesłany został do szpitala św. Rocha i o wypadku tym ze strony policji zarządz[...] dochodzenie w celu postąpienia podług prawa.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Pragskim, Marjanna Z[...]
mińska, 44 lat wieku licząca, wypadkowo spadła ze strychu i st[...]
kła sobie nogę prawą. Odesłano ją na kurację do szpitala [...]
Rocha.

— W cyrkule Powązkowskim, starozakonny Moszek P[...]
10-letni chłopiec, schwycił za ogon konia, który nogą zadnią[...]
bił mu dwa przednie zęby. Chłopiec ten pozostaje na kuracj[...]
mieszkaniu rodziców.

—

* Tydzień handlowy *z dnia 27 listopada. (9 grudn*[...]
Ostatnie wiadomości o stanie targów zagranicznych nie pr[...]
stawiają nic godnego uwagi. Z powodu braku wszelkich c[...]
ników, obroty nigdzie się nie ożywiły. Skutkiem tego [...]
nie wszędzie zdołały się utrzymać. W sprzeczności jed[...]
z ogólnym tym nastrojem jest targ berliński, na którym c[...]
żyta nietylko że się utrzymały, ale nawet zdołały podwy[...]
osiągnąć, powodem czego jest partja podbijaczy, którzy ws[...]
stko co przybyło zakupili. Na targu naszym dowozy *pszen*[...]
cy były w tym tygodniu większe jak w poprzednim. C[...]
lepszych gatunków podniosły się o kop. 15—22, gatunków [...]
średnich niezmienne. Płacono za pszenicę wyborową wagi [...]
funt. rs. 8 kop. 25—rs. 8 kop. 40, za takąż wagi zwyc[...]
nej 242 funt. rs. 7 kop. 95—rs. 8 kop. 10, za białą ze ś[...]
cią lub kąkolem nabywano najwięcej za granicę rs. 7 k[...]
50—rs. 7 kop. 80, za średnią zanieczyszczoną groszkiem [...]
śniecią (ale tylko cokolwiek) rs. 6 kop. 90—rs. 7 kop. [...]
za ordynaryjną dla krochmalników i dla piekarzy na mąkę [...]
zwaną francuzką rs. 6 kop. 30—rs. 6 kop. 90. *Żyta* do[...]
ziono ilość średnią, ceny podniosły się o kop. 10—15. [...]
cono rs. 5 kop. 10—rs. 5 kop. 40. Dowozy *jęczmie*[...]
osią i koleją były dostateczne, płacono za dwurzędowy rs[...]
kop. 20—rs. 4 kop. 80, za czterorzędowy rs. 3 kop. [...]
—rs. 4 kop. 12½, resztę pochodzącą z zapasów nadwiś[...]
skich a wynoszącą około 3,000 korcy (dwurzędowy) zak[...]
dostawca dla wojska po rs. 4 kop. 85 z wagą 200 funt. [...]
rzec i z odbiorem na miejscu. Dowozy *owsa* znaczne, c[...]
niezmienne. Płacono rs. 2 kop. 50—rs. 2 kop. 55. *G*[...]
chu polnego dowieziono więcej, ceny obniżyły się o 60 [...]
na korcu. Płacono za polny rs. 5 kop. 40—rs. 6 kop. [...]
cukrowy rs. 7 kop. 20—rs. 7 kop. 65. Fasola rs. 9 k[...]
70—rs. 11 kop. 50. Jedną partję rzepiku letniego sprze[...]
no po rs. 8 kop. 85. *Siemię lniane* rs. 6—rs. 7. C[...]
mąki niezmienne. *Cukier*: dalsze podniesienie cen rafinady[...]
Petersburgu, miało naturalne następstwo podwyżkę cen [...]
nas o 7½—10 kop. Pierwszorzędne gatunki trzymane s[...]
rs. 4 kop. 60, w pojedynczych beczkach. Płacono za [...]
manów i Łyszkowice rs. 4 kop. 60, za Konstancję, Leś[...]
Rytwiany, Elżbietów, Dobrzelin i Częstocice po rs. 4 kop[...]
za Józefów w głowach rs. 4 kop. 42½, modelowy rs. [...]
35. Wczoraj zaś sprzedano 200 beczek Guzowa po [...]
kop. 50, oraz znaczną partję Sannik po rs. 4 kop. [...]
do Cesarstwa. Na miejscową zaś potrzebę do wyjęcia p[...]
200 beczek Oryszewa, Ostrowa pol. po rs. 4 kop.[...]
(*Gaz. Hand.*)

—

* *Targi warszawskie.* Dla handlu rybnego i do[...]
stan atmosfery z kilku dni ubiegłych okazał się bardzo [...]
zny, jest to bowiem perjod, w którym jeziora jeszcze [...]
zają silnie, aby systemem przeręblowym łowienie usk[...]
dało, a które znów dla pokrywającego wodę szronu [...]
lód przybrzeży, zwyczajnym sposobem uskutecznia[...]
może. W rybołówstwie trudność taką określają [...]
„ani po wodzie, ani po lodzie." Pod wpływem też [...]
okoliczności ryby przy niewielkiej dostawie, znac[...]
i piątek zdrożały. Za funt żywego szczupaka [...]
kach, gdyż wielkich wcale nie było, płacono [...]
za funt żywego karpia k. 22½. Co do ry[...]
szczupaka żądano od k. 15 do 24, za leszcza [...]
dacza k. 18 do 20, za funt suma k. 25. Przyn[...]
sprzyjają produkcji nabiału, obecne też ceny już s[...]
szemi; za funt masła bez soli żądano od kop. 30 [...]
ne k. 30, za kwartę śmietany k. 30 do 32½, za [...]
zbieranego k. 4½, za kwartę śmietanki k. 18, j[...]
Zwierzyna staje się przystępniejszą w cenie i wszędz[...]
sporą sarnę kupić można za rs. 10, zająca za kop. 7[...]
cietrzewia za k. 65, parę jarząbków za k. 60, parę kw[...]
k. 20. Drobiu nierównie mniej dostawiono jak w po[...]
tygodniu; ceny jednak pozostały prawie te same. Jarzyn[...]
dowizny zdrożały nieco; za garniec tartofli płacono k. 9. [...]
Codz.)

* **Gdańsk, 9 grudnia.** (Korespondencja *Dziennika W*[...]
szawskiego). Powietrze mroźne, od dni kilku mamy dobrą[...]
nę. Wisła już stanęła, a komunikacja wodna miasta z portem[...]
że bardzo utrudniona. Wiatr północno-zachodni.

Na targach angielskich ceny zbożowe nie uległy wpraw[...]
znaczniejszej zmianie, lecz pokup był tak mały, że taka niech[...]
do tranzakcji gorszy wpływ wywarła na targi zagraniczne jak st[...]
nowcze obniżenie przy ożywionym pokupie. Pszenica krajowa o[...]
siągała zaledwo ceny zeszłego tygodnia; towar zagraniczny prz[...]
znacznych dowozach powszechnie był zaniedbany, a ładunki płynące nawet po zniżonych cenach nie znajdowały odbiorców. Jęczmień słaby miał odbyt i o 1 szyling na kwarterze tańszy. Groch bez zmiany. W Ameryce ceny się wzmocniły i włącznie kosztów i frachtu są o 3 szylingi wyższe od cen angielskich. Żegluga na kanałach już zamknięta, a około 500,000 kwarterów zboża zamarzło i zamiast w tym miesiącu prawdopodobnie dopiero w kwietniu lub maju przybędzie do portów eksportujących.

Z Francji targi bardzo spokojne, jednakże z powodu bardzo małych dowozów krajowych ceny pszenicy prawie bez zmiany się utrzymały, a gatunki wyborowe w ostatnich dniach nieco były więcej żądane.

W Belgji i Holandji tranzakcje bez wszekiego ożywienia.

Nad Renem i w Berlinie, w drugiej połowie tygodnia małe notowano polepszenia.

Pod wpływem niepomyślnych wiadomości zagranicznych i z powodu droższego frachtu i asekuracji pokup na naszym placu był ciągle słaby, jednakże dopiero w drugiej połowie tygodnia ceny pszenicy cofnęły się o 2 talary na 2,000 funtów i nawet przy takiem obniżeniu, sprzedaż nader była trudna. Żyto przy małym dowozie prawie bez zmiany. Jęczmień zupełnie zaniedbany i tańszy. Groch bez zmiany lecz mało żądany. Sprzedano w tym tygodniu pszenicy ton 1,800, żyta ton 190.

Płacono za korzec warszawski pszenicy białej funt. 235—245 od rs. 9 k. 09 do rs. 9 k. 53; pszenicy wysoko-pstrej szklistej funt. 235—247 od rs. 8 k. 87 do rs. 9 k. 14; pszenicy jasno-pstrej funt. 237—241 od rs. 8 k. 69 do rs. 8 k. 75; pszenicy pstrej funt. 237—239 od rs. 8 k. 42 do rs. 8 k. 53; żyta świeżego krajowego funt. 219—235 od rs. 5 k. 32 do rs. 5 k. 80; jęczmienia czterorzędnego funt. 195—203 od rs. 4 k. 46

* [...]

* [...]

* [...]

* F[...]
Antoni [...]
cki Hip[...]
rowiecki [...]
kowa, A[...]
poleon z [...]
szyna, Pst[...]
z Terespol[...]
fer Karol [...]
Abram z K[...]
ber Majer [...]

* W dni[...]
wilnych szpi[...]
pozostało 19[...]
talu starozako[...]

Дозволено Цензурою.

w Drukarni Okręgu Naukowego Warsza[...]

m te pełNie lljusz lezwy zupełjakby tra ooparcie przysz-

ki 1870— broszur, w edług swene, w któza za stosore broszury ściele trzysów karnoe należy sąisy aprobozebraniem bie operacje zie możność kością i bez-

nnością, w tym rodzaju jak to miało miejsce po wojwschodniej i włoskiej, to minister wojny nie omieszzając się wydaniem tego na widok publiczny. Podourzędowa publikacja w Prusach już została ogłona.

---

* W *Independance belge* powiedziano: Od czasu pofrankfurckiego, księztwo Luksemburgskie zame zostało między Belgją i Niemcami i prawie łnie oddzielone od Francji. Interesa materjalsięztwa i stosunki handlowe, bardzo zachwiane zotym nowym porządkiem rzeczy. Towarzystwo dróg nych wschodnich, które zarządzało kolejami luksemskiemi, obecnie musiało się zrzec tego przywileju ocy traktatu, skutkiem czego wielkie księztwo nie ie w stanie swoich dróg eksploatować z powodu nieteczności środków jakie posiada ku temu; chodzi o to, czy rząd niemiecki, czy też jaka kompanja iecka, dróg żelaznych, zajmie się eksploatacją kolei znych w wielkiem księztwie Luksemburgskiem. Tapołożenie spowodowało pewne wzburzenie umysłów; raju petycje z rozmaitych stron napływają do izby emburgskiej. Przemysł kopalny, który główną gra w księztwie, wiele na tem cierpi i pragnie aby jak rędzej skończyło się to bezkrólewie. Sądzą powsze, że eksploatacja dróg żnlaznych luksemburgskich erzoną będzie jednej z wielkich niemieckich kompaktórej interesa najściślej się łączą z interesami wiel księztwa.

Telegramy z gazet zagranicznych

Paryż, 8 grudnia. *Journal des Débats* ogłasza list ego z członków sądu przysięgłych w sprawie Tona, w którym protestuje przeciwko rozmaitym twieriom. Tak, prezes sądu przysięgłych wcale nie wył słów, jakie mu przypisują; oskarżenie ze strony okata jeneralnego było stanowcze a nawet surowe; rozprawy sądowe wykazały, że oskarżony zmuszobył bronić się i nie zaczepiać wcale. Oprócz świadkowie przeczyli, jakoby oskarżony założył e zabije w dniu tym jednego prusaka, w skutku czprzysięgli wydać musieli wyrok uniewinniający. ońcu list powiada: Surowe środki, jakim poddane ły, zajęte obecnie przez wojska niemieckie sześć rtamentów, nie mogły być wywołane przez rzeczoyrok, który nawet nie może być uważanym za wny pozór.

Paryż, 8 grudnia. Na giełdzie krążyły dziś pogłoskonie księcia Walji, co spowodowało dość znaobniżenie się kursu papierów. Prawdą jest tylko, roba wzięła taki obrót, po którym spodziewać się nieszczęścia.—Dzienniki radykalne zerwały całz p. Thiers'em.

aryż, 9 grudnia. W skutek dwudniowych zaieżnych, prawie wszystkie komunikacje poczprzerwane. Z Wiednia nie otrzymano jeszcze zwartkowej. Pociągi towarowe nie mogą już rawiane, a szczególniej na północy, gdzie ziodzi do 22 stopni.

n, 8 grudnia. Dotychczasowy poseł niemiecorze włoskim, hr. Brassier de Saint-Simon ze służby; hr. Perponcher, obecny poseł e niderlandzkim, będzie jego następcą.

9 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu iznych, minister finansów przedstawił projekt rzedmiocie reformy podatków. Objaśniainister finansów oświadcza, że z wynagrowojennych, Francja spłaciła dotychczas franków. Za drogi żelazne alzacko-loono 325 miljonów franków. W piersiącach zapłacone być mają 650 mialsze wypłaty nastąpią w marcu 1873 główna w 1874 r. Rząd pruski przy jektach reform nie mógł obliczać przy. Projektowi rządu przewodniczy myśl ężaru podatków dla najniższych klas luego uwzględnienia systemu podatków staględu na oszczędności z 1872 i 1873 r., granicza się na jednym miljonie talarów, ym w budżecie, lecz proponuje zniesienie od mlewa, od rzezi bydła, oraz najniższej stoku klasycznego.

lin, 9 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu iztowanych, minister finansów przedstawia prawo dmiocie użycia oszczędności, osiągniętych wskutesienia zaliczek, wnoszonych przez pruską kasę wową na rzecz związku niemieckiego. Wynikająąd jednorazowa oszczędność 11,600,000 talarów, ubędzie na wymianę renty, oraz na rachunek poki dróg żelaznych.

Berlin, 9 grudnia. Podług uzasadnionych wiadoi z Wersalu, Francja wypowie wkrótce również icki traktat handlowy z 1861 roku. Orleaniści uanizowali się i mają być zdecydowani na stawianie ojnego oporu na wypadek powstania bonapartystowego.

Berlin, 9 grudnia. Zatargi marynarzy niemieckich w io de Janeiro stanowczo nie będą miały dalszych następstw.

* *Wiedeń, 9 grudnia.* Podług depeszy do *Tagblatt*, datowanej z Bukaresztu, dziennik tamtejszy obwinia Austrję, że z pomocą Niemiec zamierza anektować Rumunję.

* *Peszt, 9 grudnia.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby niższej, prezes ministrów, hr. Lonyay, przedstawia projekta do praw w przedmiocie podniesienia kwoty, wnoszonej na ogólne wydatki, w skutku zniesienia Pogranicza Wojskowego, dalej co do zmiany i ostatecznego ustanowienia rocznego kontyngensu rekrutów na podstawie spisu ludności z 1 go stycznia 1870 roku, oraz co do uchwalenia kontyngensu na 1872 rok i nakoniec w przedmiocie pomnożenia bataljonów honwedów, co stało się koniecznem z powodu rozwiązania dwóch pułków Pogranicza Wojskowego. Rzeczone projekta przekazane zostają sekcjom dla wstępnego roztrząśnienia. Następnie podjęto dalsze rozprawy nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. Po krótkich rozprawach przyjęto wszystkie pozycje.

* *Peszt, 9 grudnia.* Do *Ungarische Lloyd* telegrafują: Bar. Bedekowicz zrzekł się stanowczo stanowiska bana z powodu, że odrzucono niektóre z jego projektów do praw. Powiadają, że hr. Pejacewicz będzie jego następcą.

* *Lwów, 9 grudnia.* W skutku zasp śnieżnych, komunikacja na drodze żelaznej pomiędzy Krakowem, Brodami i Tarnopolem została wstrzymaną. Na linji czerniowieckiej są częste przerwy w komunikacji.

* *Rzym, 7 grudnia.* Ze strony niektórych uwierzytelnionych przy dworze tutejszym legacij a szczególnej francuzkiej, przysłano rządowi powinszowania z powodu mowy tronowej, nie tyle dla formy, ile z powodu umiarkowania i pełnego względności tonu mowy tronowej względem papieża.—Doniesienie *Journal des Débats*, jakoby rząd włoski zawarł umowę z consortium bankierów, na mocy której oddane być mają w dzierżawę dochody celne i konsumcyjne za co rządowi miano zaliczyć 350 miljonów franków, po zatwierdzeniu umowy przez parlament,—jest całkiem bezzasadne.

* *Rzym, 7 grudnia.* Główne punkta planu finansowego, przedstawić się mającego izbie przez ministra finansów dnia 17-go b. m., są następujące: Uchwalenie konwersji pożyczek, spłacić się mających w rencie ukonsolidowanej; nałożenie nieznacznych podatków na fabrykowane w kraju tkaniny i znaczne podwyższenie cła od artykułów przywozowych tegoż rodzaju; zaprowadzenie cła od wszystkich produktów, uwolnionych dotychczas od takowego, skutkiem rozmaitych traktatów handlowych, a szczególniej od kawy; wszelako na cukier, ze względu na istniejące traktaty, nałożonem ma być cło bezpośrednie; rewizja niektórych postanowień w przedmiocie opłat wpisowych i stemplowych i podwyższenie podatku od nafty; nałożenie podatku na zapałki a nakoniec pomnożenie biletów bankowych w obiegu będących, za pomocą skombinowanej operacji co do oddania bankom służby skarbowej.

* *Madryt, 9 grudnia.* Król oświadczył, iż zamierza stanąć na czele 30,000 ludzi wojsk, wysłać się mających na wyspę Kubę. Upatrują w tem pośrednią propozycję abdykacji.

* *Haga, 7 grudnia.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby drugiej, minister wojny oświadczył, iż oddał tekę swą do rozporządzenia króla, głównie z powodu ciągłych różnic zdań pomiędzy nim i innymi ministrami w kwestji reorganizacji armji z mocy prawa.

* *Ateny, 8 grudnia.* Przybył tu dziś król duński i stanął w zamku królewskim. Król Jerzy udał się na spotkanie jego aż do Koryntu.

* *Londyn, 9 grudnia.* Według ostatniego buletynu z wczorajszego dnia o godzinie 9½ wieczorem, w stanie zdrowia księcia Walji nie zaszła żadna zmiana. Książę spał mało. Wszyscy członkowie rodziny królewskiej powołani zostali do łoża księcia. Sekretarz stanu Bruce przybył do Sandringhamu. Dzienniki przepowiadają największe niebezpieczeństwo. Dziś o godzinie 8-ej z rana wydano następujący buletyn: Książę Walji spał tej nocy. Wyczerpanie sił nie powiększyło się. Ogólny stan choroby jest pomyślniejszy. Wydany dziś w południe buletyn powiada: Książę przepędził dzisiejsze przedpołudnie spokojniej; wczorajszy paroksyzm gorączki zmniejsza się zwolna, wyczerpanie sił nie powiększa się.

* *Londyn, 9 grudnia.* Dzisiejszy *Standard* zamieszcza bardzo przychylny artykuł o hr. Beuscie z poglądem na działalność jego na konferencji londyńskiej w 1864 r. oraz w Austrji.

* *Toronto, 8 grudnia.* Jenerał gubernator otworzył pierwszą sesję drugiego zgromadzenia prawodawczego w Ontario. Odezwa uwydatnia ciągle kwitnący stan tej prowincji.

TELEGRAMY
DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Wiedeń, 11 grudnia. Urzędowa *Weltausstellungs Correspondenz* **stanowczo zaprzecza pogłoskom o zamierzonem odroczeniu wystawy.**

Wiadomości Miejscowe.

* W zeszły piątek, 26 listopada (8 grudnia), odbyły się egzamina roczne w dwóch trzyklasowych szkołach niedzielno-rzemieślniczych warszawskich: N. 8 (przy ulicy Gęsiej) i N. 9 (przy ulicy Żelaznej), w obecności inspektora szkół m. Warszawy N. Hornberga, delegowanego ze strony magistratu i kilku przyjaciół oświaty.

—

* W dalszym ciągu podajemy zebrane przez nas wiadomości statystyczne o ilości pism perjodycznych w Warszawie, i na ten raz przytaczamy dane o liczbie prenumeratorów zamiejscowych na gazety i czasopisma wydawane w Warszawie. Cyfry te wzięte są z ceduł, przy których każda gazeta lub czasopismo dostarczane są do tutejszego kantoru pocztowego, dla wysyłki gdzie należy. Najwięcej prenumeratorów zewnątrz Warszawy ma „Gazeta Warszawska,” która rozchodzi się po wszystkich traktach, t. j. po Królestwie Polskiem, Cesarstwie i zagranicą, w ilości 2,625 egzemplarzy; dalej idą: „Gazeta Polska,” mająca 2,518 prenumeratorów zamiejscowych, następnie pismo illustrowane „Kłosy”—2,389 egzemplarzy, tygodnik „Bluszcz”—1,506; „Tygodnik Illustrowany”—1,428; „Tygodnik Romansów”—1,206 i nareszcie „Przegląd Katolicki”—1,168. Następnie wszystkie inne pisma warszawskie mają prenumeratorów zamiejscowych mniej jak po tysiącu. Z tych ostatnich najwięcej rozszerzone są „Kurjer Warszawski” mający 985 prenumeratorów zamiejscowych; „Przyjaciel dzieci”—903; „Tygodnik Mód”—840; „Gazeta Rolnicza”—779; „Przegląd Tygodniowy”—670. Co do tego ostatniego pisma należy nadmienić, że stopniowo zyskuje coraz większą liczbę prenumeratorów; i tak naprzykład w początku roku miało zewnątrz Warszawy tylko 91 prenumeratorów; w drugim kwartale liczba ich doszła do 583, w trzecim—620 i nareszcie obecnie—670. Po Przeglądzie Tygodniowym, pod względem liczby prenumeratorów zamiejscowych, idą pisma następujące: „Wędrowiec”—667; niedawno istniejąca „Bibljoteka rolnicza”—464; „Gazeta Handlowa”—459; „Opiekun Domowy”—427; „Kurjer Świąteczny”—341; „Kurjer Codzienny”—331; „Bibljoteka Warszawska”—291; „Zorza”—213; „Warszawskija Gubernskija Wiedomosti”—131, i nareszcie gazeta „Ekonomista”—16. Inne zaś dzienniki i czasopisma, jak naprzykład „Mucha,” „Kolce,” „Izraelita” rozsyłane są prenumeratorom wprost z redakcji, pod banderolami, a zatem warszawska ekspedycja gazet wiadomości o nich nie posiada. Przeglądając ceduły za cały rok bieżący, kwartałami, widzimy, że w ciągu miesięcy letnich, czyli w drugim i trzecim kwartałach, gazety prenumerowane są w mniejszej liczbie egzemplarzy, aniżeli w ciągu zimowych. Jakkolwiek różnica ta nie jest bardzo znaczną, jednakże co do niektórych gazet zmniejszenie liczby prenumeratorów w lecie dochodzi od 40 do 400.

Interesującem jest także śledzenie podług cedul kierunku co do traktów, jakiemi rozchodzą się pisma perjodyczne z Warszawy. Wszystkich traktów pocztowych liczą pięć. Pierwszy i drugi idą początkowo w kierunku drogi żelaznej warszawsko-brzeskiej i miejscowości jej przyległych w kraju tutejszym, a następnie rozchodzą się w Brześciu na dwie drogi, do wewnętrznych gubernij Cesarstwa. Trzeci trakt nosi nazwę lubelskiego. Kierunek jego jest przez [illegible] i przyległe mu miejscowości na Żytomierz, Kijów i do południej Rosji. Trakt czwarty—po drogach żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej, oraz przyległych im miejscowościach, oraz za granicę; i nareszcie trakt piąty, płocki i radomski, idzie w kierunku tych miast i przyległych im miejscowości. Pod względem ilości rozchodzących się pism perjodycznych z Warszawy, pierwsze miejsce przypada trzeciemu t. j. lubelskiemu traktowi, a następnie pierwszemu i dru-